

Ameryka Łacińska kontra Izrael

5 stycznia 2024

Negatywnie do zbrodni wojennych, czy wręcz zbrodni ludobójstwa, popełnianych przez Izrael w Strefie Gazy, w ramach odpowiedzi na atak Hamasu przeprowadzony 7 października, ustosunkowała się większość rządzonych przez lewicowe ekipy państw regionu latynoamerykańskiego, mianowicie: Wenezuela, Kolumbia, Kuba, Nikaragua, Boliwia, Brazylia, Chile, Honduras i Belize.

Równy dystans wobec obydwu stron wojny w Palestynie stara się zachować centroprawicowy rząd Peru pełniącej od grudnia 2022 r. urząd prezydenta państwa Diny Boularte. W środę 1 listopada minister spraw zagranicznych tego kraju Javier Gonzáles Olaecha wyraził w imieniu swojego Limy „głębokie zaniepokojenie poważnym pogorszeniem się sytuacji humanitarnej w Strefie Gazy”. Rząd peruwiański deklaruje „potępienie aktów przemocy, skądkolwiek by one nadeszły”, czym wskazuje na swój dystans również wobec Hamasu.

Państwa ALBA

Najbardziej przewidywalne, spośród państw regionu, stanowisko zajęły Wenezuela, Kuba i Nikaragua tworzące trzon Boliwariańskiego Sojuszu dla Ludów Naszej Ameryki (hiszp. Alianza Bolivariana para los Pueblos de Nuestra América, ALBA), których niechęć do Izraela motywowana jest tym, że Caracas, Hawana i Managua widzą Tel Awiw jako głównego sojusznika imperialistycznego Waszyngtonu i narzędzie neoliberalnych jankeskich globalistów na Bliskim Wschodzie.

Boliwia

Najostrzejszą wśród państw ALBA postawę wobec Izraela zajęła jednak Boliwia, której pozycja w ruchu boliwariańskim osłabła ze względu na niestabilność polityczną: w latach 2019-2020 w drodze zamachu stanu boliwarianistów od władzy odsunęła tam prawica. 31 października 2023 r. Sucre ogłosiło zerwanie stosunków dyplomatycznych z Tel Awiwem. Minister spraw zagranicznych Wielonarodowego Państwa Boliwii (hiszp. Estado Plurinacional de Bolivia) Celinda Sosa Lunda uzasadniła ten krok „potępieniem agresywnej i nieproporcjonalnej ofensywy wojskowej prowadzonej w Strefie Gazy”, co „zagroza pokojowi i bezpieczeństwu międzynarodowemu”. Wcześniej prezydent Boliwii Luis Acre przyjął ambasadora Palestyny Mahmouda Elawani, po czym potępił w mediach społecznościowych zbrodnie wojenne Izraela i zapowiedział zwrócenie się przez Boliwię do Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych, by podjęła działania w kwestii dokonywanego przez Izrael ludobójstwa Palestyńczyków. Sucre wysłało też 73 tony pomocy humanitarnej dla Palestyny.

Postulaty zaostrożenia stanowiska Sucre wobec Tel Awiwu zgłasza przywódca rządzącego Movimiento al Socialismo (MAS) i prezydent kraju w latach 2006-2019 Evo Morales. Krytykuje on L. Acre za chwiejne jakoby stanowisko wobec wojny w Palestynie, twierdząc że zerwanie stosunków dyplomatycznych z Izraelem „nie wystarczy” i że Boliwia powinna ogłosić Izrael państwem terrorystycznym i złożyć skargę w Międzynarodowym Trybunale Karnym (MTK) w Hadze.

Kolumbia

Ostra krytyka Izraela wychodzi również z rządzonej od sierpnia 2022 r. przez lewicę Kolumbii. Pierwszy w najnowszej historii tego kraju suwerenistyczny prezydent Gustavo Petro nie potępił ataku Hamasu na Izrael z 7 października 2023 roku, przyrównał natomiast w swoich wypowiedziach na platformie X Strefę Gazy do obozu koncentracyjnego w Auschwitz a reżim izraelski do

nazistów. W czwartek 9 listopada kolumbijski przywódca zapowiedział też złożenie wspólnie z Algierią w MTK oskarżenia przeciwko izraelskiemu premierowi Benjaminowi Netanjahu o zbrodnie wojenne w postaci masakrowania przez Siły Obronne Izraela palestyńskich dzieci i cywilów.

Wobec wypowiedzi G. Petro zdystansowała się należąca do jego głównych sojuszników w Kongresie centrolewicowa Alianza Verde (AV) oraz szereg posłów najważniejszej w obecnym rozdaniu parlamentarnym centrowej Partido Liberal (PL). Na krytykę Izraela w wykonaniu kolumbijskiego przywódcy negatywnie zareagowały również kontrolowane przez Waszyngton i kompradorskie wobec niego konserwatywne elity kolumbijskie środki masowego przekazu Kolumbii. Prezydent oskarżył je w odpowiedzi o uprawianie „propagandy międzynarodowego syjonizmu, która wspiera władzę izraelskiej skrajnej prawicy i odrzuca pokojowe rozwiązanie 75-letniego konfliktu”.

Kolumbijskiego przywódcę w obraźliwy sposób zaatakował również ambasador Izraela w Bogocie Gali Dagan. Odpowiedział mu kolumbijski minister spraw zagranicznych Álvaro Leyva, nakazując mu „przeprosić i wyjechać”. Kryzys dyplomatyczny na linii Bogota-Tel Awiw został jednak szybko zażegnany, minister Á. Leyva wyjaśnił bowiem że G. Dagan nie został wyproszony z kraju i że stosunki dyplomatyczne między Kolumbią a Izraelem zostaną utrzymane „jeśli ten kraj sobie tego życzy”.

W niedzielę 15 października izraelski minister spraw zagranicznych Eli Cohen ogłosił wstrzymanie eksportu broni swego państwa do Kolumbii. Współpraca wojskowa Izraela z Kolumbią obejmowała dotychczas dostawy i konserwację części do samolotu bojowego Kfir, licencję na produkcję karabinów szturmowych Galil oraz pomoc izraelskich instruktorów wojskowych w przygotowaniu kolumbijskich sił zbrojnych do działań przeciwpartyzanckich.

Zareagował również amerykański protektor państwa żydowskiego: 10 października rzecznik Departamentu Stanu USA Matthew Miller

stwierdził że wypowiedzi G. Petro „nie pomagają” i „nie odzwierciedlają tego, co dzieje się naprawdę”; z kolei specjalny wysłannik USA ds. monitorowania i walki z antysemityzmem (sic!) Deborah Lipstadt stwierdziła że „administracja prezydenta Joe Bidena potępia wypowiedzi prezydenta Petro”.

Belize

Zerwać stosunki dyplomatyczne z Izraelem zdecydowało się położone na Półwyspie Jukatan anglojęzyczne Belize. Minister spraw zagranicznych „królestwa wspólnotowego” (formalnie głową państwa jest w Belize brytyjski król Karol III) Eamon Courtenay wyjaśnił stanowisko Belmopanu tym, że „Od 7 października 2023 roku Izrael nieustannie łamie prawo międzynarodowe, międzynarodowe prawo humanitarne i prawa człowieka mieszkańców Gazy”, dodając że „podstawowym przedmiotem troski” rządu Johnny’ego Briceño są „poddani nieustannym i bezlitosnym bombardowaniom mieszkańcy Strefy Gazy, którym odmawia się żywności, którym odmawia się benzyny, którym odmawia się pomocy medycznej. Przedmiotem naszego zaniepokojenia jest 11 000 ludzi którzy zmarli i zostali zabici, większość spośród których to kobiety i dzieci.”

Ostrą krytykę państwa żydowskiego wyraził również minister spraw wewnętrznych Belize Kareem Musa, stwierdzając: „Już czas by zakończyć okupację, i czas by zakończyć ludobójstwo. Zakończyć apartheid. Nie będzie pokoju, jeśli nie powstrzymacie Izraela (...) To bardzo ważne, by supermocarstwa wezwały Izrael do zawieszenia broni. Nie może to być tymczasowe zawieszenie broni. Nie może być tak, że nie zabiję cię dziś o ósmej rano, zdecyduję się jednak zabić cię o ósmej wieczorem. (...) To musi być trwałe zawieszenie broni, jeśli mamy znaleźć rozwiązanie dwupaństwowe”.

W środę 22 listopada w największym mieście kraju Belize City odbył się Marsz Wolnej Palestyny zorganizowany przez byłych

premierów Saida Musę (1998-2008) z rządzącej obecnie Zjednoczonej Partii Ludowej (ang. People's United Party, PUP) i Deana Barrowa (2008-2020) z opozycyjnej Zjednoczonej Partii Demokratycznej (ang. United Democratic Party, UDP). W marszu wzięli także udział byli ministrowie spraw zagranicznych z PUP Assad Shoman (2002-2003) i Godfrey Smith (2003-2006) a także obecny premier J. Briceño i kilku członków urzędującego gabinetu.

Wspólnota Karaibska

W niedzielę 12 listopada oświadczenie potępiające państwo żydowskie wydała również Wspólnota Karaibska (CARICOM) – powołana w 1973 r. traktatem z Chaguaramas organizacja zrzeszająca głównie anglojęzyczne były kolonie UK: Belize, Jamajkę, Bahamy, Antigüę i Barbudę, St. Kitts i Nevis, Dominikę, St. Lucię, Barbados, St. Vincent i Grenadyny, Grenadę, Trynidad i Tobago, Gujanę oraz pozostający brytyjską kolonią Montserrat. Dodatkowo w 1995 r. do CARICOM przyjęto była holenderską kolonię Surinam a w 2002 r. francuskojęzyczne Haiti. Członkami stowarzyszonymi organizacji są obecne kolonie brytyjskie w regionie karaibskim a obserwatorami kolonie Niderlandów, USA i niektóre hiszpańskojęzyczne państwa regionu.

Stanowisko CARICOM wyraża zaniepokojenie pogarszającym się kryzysem humanitarnym w Strefie Gazy, zwiększającą się liczbą ofiar śmiertelnych – w tym kobiet i dzieci, wzywa do przestrzegania międzynarodowego prawa humanitarnego, potępia brak poszanowania międzynarodowego prawa humanitarnego, praw człowieka i praw wojny skutkujące zniszczeniami infrastruktury cywilnej w Strefie Gazy oraz brakiem dostępu jej mieszkańców do środków zaspokojenia podstawowych potrzeb, włączając w to opiekę medyczną. CARICOM opowiada się w swoim oświadczeniu za rozwiązaniem dwupaństwowym, osiągniętym środkami pokojowymi, w oparciu o rezolucje Narodów Zjednoczonych i w zgodzie z prawem międzynarodowym.

Wspólnota Karaibska wzywa do natychmiastowego zawieszenia broni w Strefie Gazy, natychmiastowego zwolnienia wszystkich zakładników i ich humanitarnego traktowania w zgodzie z prawem międzynarodowym, stosowania się przez wszystkie strony do ich zobowiązań wynikających z prawa międzynarodowego, z międzynarodowego prawa humanitarnego i międzynarodowego systemu ochrony praw człowieka, natychmiastowego, bezpiecznego, pozbawionego przeszkód dostępu mieszkańców Strefy Gazy do adekwatnej i stałej pomocy humanitarnej obejmującej żywność, wodę, środki pomocy medycznej, lekarstwa, paliwo i energię elektryczną.

Zbliżenie arabsko-karaibskie

Antyizraelskie stanowisko anglofońskich państw Karaibów przyniosło im niemal natychmiastowe korzyści ekonomiczne, co zapewne umocni taki właśnie kurs członków CARICOM. W czwartek 16 listopada odbył się w Rijadzie pierwszy szczyt Wspólnoty Karaibów i Arabii Saudyjskiej. St. Vincent i Grenadyny otrzymały 50 mln USD na sfinansowanie budowy, rozbudowy i rekonstrukcji budynków dotkniętych w ostatnich miesiącach zniszczeniami w następstwie katastrof powstałych wskutek globalnego ocieplenia a St. Kitts i Nevis otrzymały 40 mln USD na rozbudowę elektrowni Needsmust.

Minister ds. inwestycji Królestwa Arabii Saudyjskiej Khalid Al-Falih oświadczył, że Rijad postrzega kraje CARICOM jako „wysoki priorytet inwestycji i szans biznesowych”. Wspólnota Karaibska zapowiedziała w odpowiedzi wsparcie dla przyznania Arabii Saudyjskiej organizacji Expo w 2030 roku i FIFA World Cup w 2034 roku. Spodziewać się zatem należy zbliżenia z nadchodzącymi latami pomiędzy państwami karaibskimi a Arabią Saudyjską.

Autorstwo: Ronald Lasecki

Źródło: MyslPolska.info